

„Hrabia”

Dziadek „hrabiego” Bronisława Komorowskiego, niejaki Osip Szczynukowicz to rezun, oddelegowany przez Sowiecki Rewolucyjny Komintern do dywersji na terenach pozaborczych, odebranych Rosji na mocy Traktatu Wersalskiego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej dziadek B. Komorowskiego był czelista w armii Tuchaczewskiego i po sromotnym laniu w bitwie nad Niemnem w 1920 r. dostał się do polskiej niewoli. Zachowała się jego kartoteka jeńca wojennego. W październiku 1920 Szczynukowiczowi – dziadkowi Komorowskiego udało się zbiec i schronił się na Litwie, w Kowaliskach, u polskiej szlachty o nazwisku Komorowscy. Właściciele majątku zginęli z rąk Rosjan, a Szczynukowicz przywłaszczył sobie ich nazwisko. Tam, w roku 1925 urodził się Zygmunt Leon „Komorowski”, ojciec Bronisława Marii. Po wyparciu Niemców z Litwy przez Armię Czerwoną pod koniec roku 1944, [19-letni] Zygmunt Leon Komorowski wstępuje do wojska polskiego — armii Berlinga. Służy w 12 Kołobrzesckim Pułku Piechoty i błyskawicznie awansuje na stopień oficerski.

Bronek na temat swojego ojca, na swojej stronie, pisze: „Zygmunt Komorowski, mój ojciec (1925 — 1992) za czasów tzw. pierwszej okupacji sowieckiej [w 1939 roku miał 14 lat!...] i za okupacji niemieckiej działał w konspiracji (ps.Kor), a od jesieni 1943 roku był w AK. Pod koniec wojny ojciec przebiegał się do Polski razem z Łupaszka. Złapali go bolszewicy z bronią w ręku, ale nie rozstrzelali jak stu innych, tylko wsadzili do więzienia. Za złoty pierścionek babuni strażnik wyprowadził go z celi, z której więźniowie trafiali pod stienku, do takiej, w której siedzieli rekruci do armii Berlinga.”

Niech Bronek wytłumaczy ten „cud nad cudami”, że oto żołnierz AK z oddziału Łupaszki, śmiertelnego wroga Sowietów i polskich zdrajców, złapany z bronią w ręku, w ciągu paru miesięcy zostaje oficerem LWP.

Jeżeli fakty podane przez Bronka, że jego ojciec był w oddziale Łupaszki są prawdziwe, to jedynym wytłumaczeniem tego „cudu” jest fakt, że Zygmunt Leon Komorowski, ojciec Bronisława — był sowieckim agentem! Był [- jest ?] nim także i syn Bronek, który jak wskazuje przeciek z utajnionego aneksu do raportu o WSI, był sowieckim agentem, działającym w polskich Wojskowych Służbach Informacyjnych. I pewnie dlatego p.o. Prezydenta RP — Bronisław Komorowski w ciągu pierwszych godzin po katastrofie smoleńskiej dopilnował, aby utajniony aneks do raportu o WSI, przechowywany w pałacu prezydenckim — znalazł się w jego rękach...

Lech Makowiecki pisze:

Ze strony internetowej Bronisława Komorowskiego (58 l.), kandydata PO na prezydenta, usunięto po cichu informację o hrabiowskim tytule jego rodu (herb Korczak). Co ciekawe, informacja zniknęła, choć na początku kampanii marszałek bardzo się swoim pochodzeniem szczycił. Dlaczego?

Okazało się, że używanie tytułu hrabiowskiego przez marszałka było mocno wątpliwe. Tytuł hrabiowski należał bowiem do innego rodu Komorowskich. Posługiwanie się nim przez ród marszałka było według ekspertów ze Związku Szlachty Polskiej i dr. Marka Minakowskiego (38 l.) nieuprawnione. Przodkowie marszałka zdaniem znawców tematu mieli zacząć posługiwać się tytułem hrabiowskim z trudnych do wyjaśnienia przyczyn bądź wyłudzić tytuł od zaborców na podstawie sfałszowanych dokumentów....

Autor: <http://pressmania.pl>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl